

Sylwetka – Paweł Orkisz

Z mego okna dobrze widać pani dom
Pani szyby za zasłoną
Cały wieczór w świetle toną
I tak trudno mi się poddać własnym snom
Gdy na okna biały ekran
Pani postać noc wyświetla
Pani mąż podjechał i już idę spać
Wiercę się na lewym boku
W sercu smutek i niepokój
Pani nie wie co bym chciał jej dzisiaj dać
Tyś jak rana ma śmiertelna
Czysta i nieskazitelna
Miłość
Wstawka muzyczna)
Tyś jak rana ma śmiertelna
Obca i nieskazitelna
Miłość
Tyś jak rana ma śmiertelna
Obca i nieskazitelna
Miłość



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych